

## Wkład antykwariuszy lwowskich w upowszechnianie książki w okresie dwudziestolecia międzywojennego

Zainteresowanie autorki tym tematem jest wynikiem rozpoczętej przed laty charakterystyki ruchu wydawniczo-księgarskiego Lwowa w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Okazało się bowiem, że nie można pominąć pracy i wkładu antykwariuszy w upowszechnianie książki równie cennego co księgarzy nakładowych i sortymentowych. Działalność antykwaryczna rzadko była przedmiotem opracowań naukowych, uważa się ją za uboczną gałąź księgarstwa i tak też jest traktowana – marginesowo. Trudność w opracowaniu tematu polegała przede wszystkim na braku materiałów źródłowych lub dostępu do nich. Już wstępna orientacja w temacie, poprzez przegląd biogramów antykwariuszy w *Słowniku pracowników książki polskiej* i *Polskim słowniku biograficznym* oraz dołączonej do nich bibliografii, potwierdza nikły stan badań.

Najlepszą charakterystykę środowiska antykwarycznego dał Mieczysław Opalek w swoich opracowaniach *Stare książki, stare wina, Sto trzydzieści lat wśród książek* oraz wydanych już po wojnie wspomnieniach o bibliofilach lwowskich<sup>1</sup>. Cenne informacje zawierają również publikacje Izzydora Hölzla<sup>2</sup>, Ryszarda Löwa<sup>3</sup>, Andrzeja Skrzypczaka<sup>4</sup> oraz związane z poszczególnymi antykwariatami lub ich właścicielami okazjonalne artykuły zamieszczane przede wszystkim w czasopismach księgarskich „Przegląd Księgarski” i „Księgarz”. Przegląd czasopism katalogów takich jak: „Przegląd Antykwarski” (1932–1939), „Mól Książkowy” (1933–1939), „Mie-

---

<sup>1</sup> M. Opalek, *Stare książki, stare wina*, Kraków 1928; tenże, *Sto trzydzieści lat wśród książek. Lwowscy antykwarze Iglowie 1795–1928*, Lwów 1928; tenże, *Ze wspomnień bibliofila*, Wrocław 1960.

<sup>2</sup> I. Hölzel, *Ze wspomnień o bibliofilach 1870–1936. Czasy i ludzie. Wykaz najnowszych druków od XV–XVIII wieku włącznie. Najstarsze drukarnie w Polsce. Zbiory prywatne. Archiwa. Biblioteki. Muzea*, Warszawa 1937.

<sup>3</sup> R. Löw, *Pod znakiem starych foliów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych*, Kraków 1993.

<sup>4</sup> A. Skrzypczak, *Ulica Batorego. Z dziejów księgarstwa lwowskiego*, „Rocznik Lwowski” 1992, s. 131–148.

sięcznik Antykwarski” (1930–1938), „Kwartalnik Antykwarski” (1929–1932) pozwolił na ogólną orientację w ofercie poszczególnych firm antykwarycznych.

Podstawę do badań stanowiła zachowana w bibliotekach i archiwach bardzo fragmentaryczna baza źródłowa, rozproszona we Lwowie, Wrocławiu, Warszawie i Krakowie. Dotychczasowe poszukiwania prowadzone przez autorkę w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Narodowej, Bibliotece „Ossolineum”, a także Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. Wasyła Stefanyka (dawne Ossolineum), Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie oraz Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego potwierdziły, iż materiał jest rozproszony, niekompletny i bardzo często jeszcze nieopracowany.

Ciekawym materiałem i wiele wnoszącym do tematu są wspomnienia i pamiętniki księgarzy, wydawców i bibliofilów, ludzi będących naocznyymi świadkami wydarzeń, m.in. Ludwika Fiszer, Zuzanny Rabskiej, Tymona Terleckiego, Stanisława Arcta, Zbysława Arcta, Hanny Mortkowicz-Olczakowej, Stanisława Lama<sup>5</sup>. Autorzy z sentymentem i nostalgią wracają do czasów swojej młodości, przywołują z pamięci postacie znanych antykwariuszy i różne wydarzenia, które miały miejsca w ich placówkach i niejednokrotnie wywarły niemały wpływ na ich dalsze życie. To bowiem w tych starych, pokrytych pajęczynami, zakurzonych sklepach kupowało się pierwsze książki, podręczniki szkolne, kompletowało czasopisma. Tam rodziła się pasja bibliofilska. Tam właśnie można było spotkać ciekawych ludzi poszukujących cennych dla nich czasopism, książek, obrazów, grafik itp.

Nie można w tym miejscu pokusić się o wszechstronne i wyczerpujące przedstawienie całego problemu, celem artykułu jest tylko ukazanie najważniejszych kwestii związanych z funkcjonowaniem księgarstwa antykwarycznego we Lwowie w latach 1919–1939 w świetle dotychczasowych badań i wstępnej penetracji źródeł.

Po I wojnie światowej firmy antykwarskie Lwowa działały, podobnie jak przed wojną, na podstawie koncesji wydawanej przez Wydział Przemysłowy Magistratu Stołecznego Królewskiego miasta Lwowa i Województwa Lwowskiego. Jej uzyskanie nie było łatwe, często natrafiało na trudności ze strony Magistratu, ale równie często ze strony Gremium właścicieli drukarni i księgarń. Ujemna opinia Gremium mogła wpłynąć na odrzucenie starań o koncesję nawet w przypadku, gdy urzędnicy nastawieni byli przychylnie. Przekonał się o tym Lazar Elias Izgel, który w sierpniu 1925 r. starał się o udzielenie mu „pełnej koncesji księgar-

---

<sup>5</sup> L. Fiszer, *Wspomnienia starego księgarza*, Warszawa 1959; Z. Rabska, *Moje życie z książką: wspomnienia*, t. 1–2, Wrocław 1959–1964; T. Terlecki, *Ludzie, książki i kulisy*, Warszawa 1960; S. Arct, *Okruchy wspomnień*, Warszawa 1962; Z. Arct, *Gawędy o księgarzach*, Wrocław 1972; H. Mortkowicz-Olczakowa, *Pod znakiem kłosa*, Warszawa 1962; S. Lam, *Życie wśród wielu*, Warszawa 1968.

skiej i antykwarskiej połączonej z wypożyczalnią książek oraz wydawnictwem na ul. Cichej 5". Do podania dołączył świadectwo ukończenia praktyki księgarskiej, świadectwo pracy oraz poprzednią rezolucję Magistratu Lwowa na prowadzenie księgarni swojego teścia Zygmunta Gornego. Utrudnienia ze strony Gremium spowodowały, że Lazar Eliaz Igel otrzymał koncesję dopiero 12 czerwca 1926 r.<sup>6</sup> W dokumentacji o zezwolenie na prowadzenie firmy przez Igla znajduje się również pismo od Koła Antykwarzy Księgarskich we Lwowie, które obawiało się, żeby nie dostał on zezwolenia na prowadzenia działalności na ul. Batorego.

Większe niepowodzenie spotkało Leopolda Schic Löchela, emerytowanego wojskowego, który po 37 latach pracy starał się o dodatkowe źródło utrzymania. Na podstawie negatywnej opinii Gremium Księgarzy odmówiono mu koncesji na prowadzenie księgarni antykwarycznej<sup>7</sup>. W 1926 r. zniesiono przymus koncesyjny, co spowodowało nagły wzrost liczby różnych placówek nie zawsze przygotowanych finansowo i merytorycznie do prowadzenia działalności księgarskiej. Dlatego w 1927 r. zgodnie z Ustawą Przemysłową wprowadzono nakaz posiadania świadectwa przemysłowego, które wymagało od starającego się praktyki księgarskiej i przygotowania w zakresie wiedzy ogólnej.

Na terenie Lwowa działało Lwowskie Koło Dzielnicowe Związku Księgarzy Polskich skupiające księgarzy nakładowych, sortymentowych i antykwarycznych oraz Koło Antykwarzy Księgarskich we Lwowie jako sekcja przy Lwowskim Stowarzyszeniu Kupców. Koło Antykwarzy Księgarskich skupiało księgarzy żydowskiego pochodzenia. W jego kierownictwie znaleźli się Izydor Hölzel i Maksymilian Bodek. Koło nie reprezentowało interesów wszystkich antykwariuszy, ale wyłącznie swoich członków. Zachowała się szczątkowa dokumentacja, która świadczy o tym, że wśród antykwariuszy lwowskich istniała niezdrowa konkurencja i ostra walka o utrzymanie się na rynku<sup>8</sup>. Echa tej rywalizacji i brak porozumienia widoczne są również na łamach „Przeglądu Księgarskiego” wydawanego przez Związek Księgarzy Polskich (dalej ZKP), gdzie niejednokrotnie próbowano łagodzić konflikty i przedstawiać swoje racje. Główny problem nurtujący środowiska antykwarskie dotyczył obowiązującej rejestracji księgarni. Rejestrację tę, dla uporządkowania stosunków księgarskich, prowadził ZKP, który dzielił księgarnie na dwie

---

<sup>6</sup> Cała dokumentacja dotycząca trudności z otrzymaniem koncesji znajduje się w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (dalej Państw. Arch. Ob. Lw.). Sprawa dotycząca wydania koncesji na prowadzenie księgarni i antykwarni Lazara Eliasza Igla, fond 2, op. 11, spr. 2709.

<sup>7</sup> Sprawa dotycząca wydania koncesji dla Leopolda Schic Löchela na prowadzenie księgarni antykwarskiej. Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 2, op. 14, spr. 2054.

<sup>8</sup> Sprawa dotycząca Koła Antykwariuszy Lwowskich. Państw. Arch. Ob. Lw., fond 1, op. 54, spr. 1241.

kategorii. Koło lwowskie otrzymało od Związku autonomiczne zarządzenie dotyczące tej rejestracji. Do kategorii I należały zawodowe księgarnie sortymentowe i nakładowe. Natomiast antykwarnie, przedsiębiorstwa mieszane i prowadzące handel książkami należały do kategorii II. Kategoria I otrzymywała rabat księgarski (25%) od wszystkich wydawnictw, natomiast kategoria II tylko od podręczników szkolnych (15%). Koło Antykwarzy Lwowskich często występowało z krytyką tego systemu<sup>9</sup>. Cała sprawa została opisana przez „Tydzień Kupiecki”, organ drobnych kupców żydowskich. Znalazła się tu również odpowiedź przedstawicieli ZKP, którzy w podziale na kategorie upatrywali przede wszystkim konieczność podniesienia poziomu placówek, które to często zarejestrowane jako księgarnie, tylko w sezonie szkolnym sprzedawały podręczniki, a ich właściciele nie posiadali elementarnych wiadomości fachowych i nie byli w stanie zaspokoić nawet najskromniejszych potrzeb klienta<sup>10</sup>.

Większość antykwariatów lwowskich zarejestrowana była w kategorii II, co świadczy o tym, że nie spełniały one wszystkich zaleceń co do prowadzenia handlu książką. Tylko niektóre firmy antykwarskie zaliczono do kategorii I, co odnotowane jest w księgarskim spisie rejestracyjnym z 1938 r.<sup>11</sup> oraz w „Przeglądzie Księgarskim”, który publikował na swoich łamach wszelkie zmiany dotyczące tej kwestii. Należały do niej Antykwariat Polski Aleksandra Krawczyńskiego, Antykwariat Naukowy Zygmunta Igła, Księgarnia i Antykwarnia Narodowa Wandy Makowskiej, Księgarnia i Antykwarnia Stanisława Malinowskiego, Księgarnia i Antykwarnia Leona Bodeka, Mojżesza Hersza Rubina, Dawida Grunda. Nie należy się więc dziwić, że bardzo często antykwariuszy traktowano jako handlarzy starzyzną, nie przygotowanych merytorycznie do obcowania z książką. Co było powodem tego lekceważącego stosunku do tej gałęzi księgarstwa? Zbysław Arct w swoich *Gawędach o księgarzach* pisze, że mała popłatność handlu antykwarycznego była powodem napływu do niego biedoty, która niejednokrotnie nie posiadała wykształcenia ani przygotowania merytorycznego do prowadzenia tego typu placówek<sup>12</sup>. Jednak z upływem czasu swoje braki w zakresie wiedzy szkolnej z powodzeniem zastępowali wiedzą zdobytą przez ciągłe obcowanie z książką, gromadząc informacje o niej, o literaturze i o całym piśmiennictwie. Niejednokrotnie wiedzą zdobytą w praktyce przewyższali niejednego klienta z dyplomem, bowiem handel antykwaryczny jako specy-

<sup>9</sup> Zjazd antykwarzy i papierników we Lwowie, „Przegląd Księgarski” 1928, nr 32, s. 508.

<sup>10</sup> Z powodu podziału na kategorie, „Tydzień Kupiecki” 1928, nr 13–14; (odpowiedź) K. Gubrynowicz, Dr Gottlieb, tamże, nr 17–18.

<sup>11</sup> Spis księgarń. Komplet adresów firm będących członkami ZKP uwzględniający wszelkie zmiany po dzień 10 IV 1938, Warszawa 1938.

<sup>12</sup> Z. Arct, *Gawędy o księgarzach...*, s. 138.

ficzna forma księgarstwa wymagała od sprzedającego rozleglejszej i bardziej pogłębionej wiedzy niż od księgarza<sup>13</sup>.

Przyczyn krytycznego stosunku do księgarstwa antykwarycznego upatrywać należy przede wszystkim w tym, że tkwiło ono jeszcze korzeniami w XIX w. Nie odosobniona jest opinia zamieszczona w „Dniu Polskim” z 1928 r., który w odniesieniu do książki M. Opałka *Stare księgi, stare wina* napisał:

Od owych czasów jednak upłynął już wiek cały, i jeżeli stosunki obecne porównamy z ówczesnymi, ze zdziwieniem przekonamy się, jak dalece nieznacznemu postępowi uległa u nas ta gałąź handlu książkowego. Podczas gdy zagranicą prosperują i znakomite usługi nauce oraz bibliofilom oddają nowoczesnie zorganizowane antykwariaty, wydające setki naukowo opracowanych i artystycznie wydawanych katalogów, u nas większość antykwariatów tkwi jeszcze w zastarzałych zwyczajach i metodach pracy z epoki Geclów, Salzsteińców i Kinkulkinów. Dla tamtych możemy mieć sentyment; zacofanych ich następców, tak dalece odbiegających od postępu i dzisiejszych potrzeb, należałoby raczej trzebić. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby władze zechciały wejrzieć w tę dziedzinę handlu z różnych względów ważną i zajęły się jej uporządkowaniem, tak aby w przyszłości antykwariatem mogły się parać jedynie jednostki poważne i odpowiednio przygotowane<sup>14</sup>.

Ta niezbyt pochlebna opinia niestety oddaje obraz również lwowskiego antykwarstwa, w pierwszym dziesięcioleciu międzywojnia tkwiącego jeszcze metodami pracy w wieku XIX. Antykwariaty te prowadzone były głównie przez Żydów, którzy zajmowali się handlem starą książką od wielu pokoleń i stosowali te same metody pracy co ich dziadowie i ojcowie. Jednocześnie właściciele tych firm zmonopolizowali rynek antykwaryczny we Lwowie. Niektórzy księgarze lwowscy upatrywali w nich przyczyn upadku wielu firm księgarskich<sup>15</sup>.

Ta przedstawiona powyżej negatywna charakterystyka środowiska antykwarzy lwowskich nie dotyczy z pewnością Zygmunta Igla, który kontynuował już w czwartym pokoleniu piękne bibliofilskie tradycje rodzinne<sup>16</sup>. Zygmunt Igel, syn Leiba z pasażu Mikolascha, właściciel Antykwariatu Naukowego przy ul. Batorego 24, był jednym z najwybitniejszych antykwariuszy lwowskich. Ten znakomity znawca bibliografii Estreichera posiadał rozległe kontakty w kraju i zagranicą, o czym świadczy zachowana w zbiorach Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. W. Stefa-

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 140.

<sup>14</sup> Bukiniści, „Dzień Polski” 1928 z 12 XII.

<sup>15</sup> A. Krawczyński, *Smutny los książki i księgarstwa polskiego*, „Kurier Lwowski” 1934 z 14 X.

<sup>16</sup> Założycielami antykwarycznej rodziny Iglów byli Dawid i Mendel, którzy już w 1795 r. rozpoczęli handel książką na terenie Lwowa. Koncesję na handel stały otrzymał jednak Dawid Igel dopiero w 1816 r.

nyka książka adresowa prowadzona przez Zygmunta Igla w latach 1929–1930<sup>17</sup> oraz numer 5 „Kwartalnika Antykwarycznego” z 1932<sup>18</sup>, w którym zapisywał firmy i nazwiska swoich klientów odnoszące się do zamawianych pozycji z katalogu. W książce adresowej znajdują się adresy prywatne i służbowe wielu znanych osób i instytucji. Tytułem przykładu można tu podać kilka z nich, Akademie Nauk: w Sofii, Zagrzebiu, Kijowie, Krakowie, Towarzystwa Naukowe: w Toruniu, Warszawie, Poznaniu, Przemyśle i Jerozolimie, wszystkie ważniejsze archiwa i biblioteki, polskie i zagraniczne, łącznie z Biblioteque Nationale Paris i British Museum, redakcje czasopism, wydawnictwa i księgarnie. Obok instytucji, należy tytułem przykładu podać również kilka (z kilkuset) nazwisk ludzi ze świata nauki, sztuki i literatury utrzymujących stały kontakt z antykwariatem: Aleksander Brückner, Aleksander Birkenmajer, Franciszek Biesiadecki, Wacław Borowy, Edward Chwalewik, Stefan Demby, Stanisław Estreicher, Adam Krzyżanowski, Gabriel Korbut, Marian Łodyński, Jan Muszkowski, Ferdynand Ruszczyk, Aleksander Semkowicz, Julian Tuwim, Emil Zegadłowicz i wielu innych. Znaleźć tu można również nazwisko ministra Władysława Grabskiego i generała Edwarda Rydza-Śmigłego. Z usług Zygmunta Igla korzystali także księża i bractwa zakonne.

W latach 1929–1932 Zygmunt Igel wydawał w ładnej szacie graficznej wspomniany już „Kwartalnik Antykwaryczny” (nr 1–5) pod redakcją swego syna Dawida. Każdy numer poświęcony był innemu zagadnieniu. Pierwszy, wydany w 1928 r., zawierał bibliografię i druki od XVI do XVIII w., kolejne nosiły tytuły: *Kultura Polski* (1929), *Historia Polski* (1930), *Rozmaitości Polskie* (1931), *Rozmaitości Polskie. Seria. II* (1932). Nie zachował się, a być może nie wyszedł, zapowiadany przez wydawcę, numer szósty dotyczący piśmiennictwa z zakresu historii. Zygmunt Igel w latach 1932–1939 wydał także 16 numerów „Przeglądu Antykwarycznego”, stanowiącego właściwe katalogi firmy z bogatą ofertą antykwariatu. Oba wydawnictwa świadczą o wysokim poziomie firmy, w której gromadzono całe księgozbiory, pojedyncze egzemplarze książek i czasopism ze wszystkich dziedzin wiedzy, rękopisy, stare druki, autografy, sztychy.

W różnych opracowaniach można znaleźć informację, że działalność antykwarską prowadzili również dwaj synowie Zygmunta, Dawid i Henryk, którzy założyli swoją firmę przy ul. Batorego 6 i godnie kontynuowali tradycje swoich dziadów<sup>19</sup>. Ponieważ jednak zachowała się koncesja

<sup>17</sup> *Antykwariat i Księgarnia Z. Igla we Lwowie. Książka adresowa*, Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka, Oddział Rękopisów (dalej Lw. Bib. Nauk.). Rkps, O/H 165.

<sup>18</sup> „Kwartalnik Antykwarski” Zygmunta Igla 1932 nr 5, Lw. Bib. Nauk, rkps, O/H 164/ 1–3. Katalog ten jest drukowany jednostronnie, co było częstą praktyką stosowaną przez antykwariuszy, którzy drukowali takie egzemplarze do własnego użytku, obok konkretnych pozycji odnotowywali nazwiska nabywców książek.

<sup>19</sup> M. Januszewska, *Iglowie*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* (dalej SPKP), Warszawa 1972, s. 348–349; M. Opalek, *Ze wspomnień bibliofila...*, s. 157; D. Dobrzecka, *Henryk Igel – ostatni potomek sławnego rodu antykwariuszy*, „Księgarz” 1959, nr 3–4, s. 19–20; R. Löw, *Po znakiem starych*

na prowadzenie księgarń i antykwarni z 3 marca 1933 r., na której widnieje nazwisko Dawida Henryka Igla, nasuwa się wątpliwość, czy nie zaszła tu jakaś pomyłka. Być może chodzi o jedną osobę o podwójnym imieniu<sup>20</sup>. Zygmunt podzielił los innych Żydów lwowskich, zginął w 1943 r. Henryk, nazwany przez Juliana Tuwima – Iglem V<sup>21</sup>, przeżył wojnę pod przybranym nazwiskiem Karol Wiśniewski i w lipcu 1945 r. założył Księgarnię Naukową w Łodzi. Prowadził dział antykwaryczny i sortymentowy<sup>22</sup>. W 1949 r. zlikwidował swoją placówkę i wyjechał do Izraela<sup>23</sup>. Dopiero jesienią 1953 r. otworzył w Tel-Awiiw mały antykwariat, który działał tylko przez kilka tygodni, potem został zlikwidowany i Henryk Igel, ostatni z rodu wytrawnych antykwaryuszy lwowskich, przerzucił się na innego rodzaju działalność handlową<sup>24</sup>.

Do najstarszych antykwariatów lwowskich należała również firma Dawida Grunda (1850–1929), który w wieku 16 lat rozpoczął pracę u Zelmana Igla, gdzie spędził 12 lat. W 1878 r. założył swój własny antykwariat przy ul. Teatralnej (Rutowskiego) 16, w sąsiedztwie Muzeum Dzieduszyckich. Z biegiem lat, dzięki swojej rzetelności i bibliofilskim pasjom zdobył sobie uznanie i popularność. Z usług Dawida Grunda korzystali Włodzimierz Dzieduszycki, Jan Kasproicz, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Rutowski, Stanisław Szczepanowski i Mieczysław Opałek, który w swoich wspomnieniach poświęcił mu piękny fragment dotyczący jego pasji bibliofilskich<sup>25</sup>. Grund nabywał całe księgozbiory jak i pojedyncze egzemplarze, gromadził komplety czasopism polskich, opracowywał katalogi. Pierwszy ukazał się w 1886, następne w latach 1890, 1892, 1894, 1895, 1908, 1911 i 1913<sup>26</sup>. W okresie międzywojennym nie wydawał już katalogów, ostatni ukazał się w 1914 r. D.Grund specjalizował się w polskich starodrukach i czasopismach, gromadził również wycinki z czasopism, które wygrzebywał w makulaturze. Po śmierci Da-

---

foliatów..., s. 76; A. Skrzypczak, *Ulica Batorego...*, s. 138; J. Tuwim, *Igel V*, „Przekrój” 1947, nr 93, s. 11.

<sup>20</sup> *Sprawa o wydanie koncesji Dawidowi Igłowi na prowadzenie księgarń we Lwowie z 1933 r.*, Państw. Arch. Ob. Lw., rkps, fond 2, op. 11, spr. 2710. Dokument ten wystawiony jest na nazwisko Dawida Henryka Igla, syna Zygmunta i Ewy ur. 1907 r. we Lwowie, wydaje się dziwne, że drugi syn miał na imię Henryk i również urodził się w 1907 r. Bardzo możliwe, że jest to jedna osoba, albo Zygmunt Igel miał faktycznie dwóch synów Dawida Henryka i drugiego, którego imienia nie znamy.

<sup>21</sup> J. Tuwim, *Igel V...*, s. 11.

<sup>22</sup> *Księgarnia Naukowa, Wiśniewski K., Piotrkowska 107* odnotowana jest w *Księdze adresowej miasta Łodzi na 1948/49 r.*, Łódź 1948, s. 75.

<sup>23</sup> D. Dobrzecka, *Henryk Igel – ostatni potomek...*, s. 19–20.

<sup>24</sup> R. Löw, *Pod znakiem starych foliatów...*, s. 74–75.

<sup>25</sup> M. Opałek, *Ze wspomnień bibliofila...*, s. 148–153.

<sup>26</sup> D. Igel, *B.p. Dawid Grund*, „Przegląd Księgarski” 1929, nr 51, s. 799; zob. też: M. Opałek, *Grund Dawid*, SPKP, s. 299.

wida antykwariat z 10 tys. pozycji przejął jego syn Bernard, który kontynuował jego dzieło pod niezmienioną firmą. W latach 1930–1938 Bernard wydawał katalog firmy „Miesięcznik Antykwarski” (nr 1–20) oraz kontynuował wydawanie *Katalogu książek* (w 1938 nr 20), ogłosił też *Katalog wycinków* (nr 1–4, 1934–1935). W 1933 r. wydał *Katalog książek po ś.p. prof. dr K. Sochaniewiczu*.

Bogate tradycje księgarskie miała również rodzina Hölzlów, której protoplasta Marek, odbył praktykę u Hersza Bodeka, a w 1870 r. otworzył maleńki lokal przy ul. Trybunalskiej 14 i magazyn książek pod numerem 16<sup>27</sup>. Antykwariat Marka odwiedzała elita intelektualna Lwowa, przychodził tu Ludwik Bernacki, Karol Badecki, Piotr Chmielowski, Jan Kasprowicz, Stanisław Wasylewski, Antoni Małecki, Tadeusz Rutowski Kazimierz Hartleb, Franciszek Jaworski, Michał Rolle, Iwan Franko. W 1905 r. w czasie odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza odwiedził antykwariat przybyły na uroczystości jego syn Władysław. Z usług Marka Hölzla korzystali również arcybiskup Andrzej Szeptycki, Jan Szeptycki, Helena Dąbczańska, znana kolekcjonerka lwowska i bibliofil. Marek Hölzel był dostarczycielem książek do Biblioteki Ossolineum, Biblioteki Uniwersyteckiej i Archiwum Lwowskiego. W szkicu wspomnieniowym o ojcu, syn Marka, Izydor, podaje wszystkich stałych odbiorców antykwariatu oraz profil ich zainteresowań bibliofilskich<sup>28</sup>. O klientach Marka pisze również M. Opalek, wspomina go jako człowieka o wielkim sercu i dobroci<sup>29</sup>. Po śmierci ojca w 1921 r. Izydor przejął firmę, w 1927 r. przeniósł ją na ul. Strzelecką nr 3 (róg Krakowskiej)<sup>30</sup>. Wraz z antykwariatem Izydor przejął również klientelę ojca, mimo to prowadził skład już z mniejszym powodzeniem. W latach 1925–1928 wydawał *Katalog dzieł polskich, przeważnie rzadkich i wyczerpanych znajdujących się w Księgarni Antykwarskiej Izydora Hölzla*. W 1932 r. właścicielką firmy była już Pepi Hölzel, która przeniosła ją na ul. Skarbkowską 1<sup>31</sup> i prowadziła nadal p.f. „Izydor Hölzel”. Izydor czynnie działał w Kole Antykwarzy Lwowskich, w którego imieniu wypowiadał się na łamach „Przeglądu Księgarskiego” i lwowskiej prasy kupieckiej. Walczył o likwidację kategorii księgarskiej.

Działalność antykwarską prowadził również od 1912 r. Jakub Hölzel (prawdopodobnie syn Marka) posiadający Księgarnię i Antykwarnię przy Rynku 29, od 1919 przy ul. Trybunalskiej 8. W okresie międzywojennym Jakub prowadzi już dobrze prosperującą firmę przy ul. Batorego 32 (do

<sup>27</sup> M. Opalek, *Hölzel Marek*, SPKP, s. 338.

<sup>28</sup> I. Hölzel, *Ze wspomnień o bibliofilach 1870–1936...*, s. 2–3.

<sup>29</sup> M. Opalek, *Ze wspomnień bibliofila...*, s. 137–147.

<sup>30</sup> [Ogłoszenie]. „Przegląd Księgarski” 1927, nr 12/13, s. 303.

<sup>31</sup> [Ogłoszenie]. „Przegląd Księgarski” 1932, nr 14, s. 85.



r. 1939) i na ul. Piekarskiej 1 c ( w l. 1926–1927). W latach 1925–1939 pod szyldem Antykwariat Polski Jakuba Hölzla wydał 73 katalogi antykwarskie, od nr 69 pod charakterystycznym tytułem *Białe kruki oraz graty i szpagaty z każdej dziedziny wiedzy poleca Jakub Hölzel*.

W XIX w. rozpoczęła działalność antykwarską rodzina Bodeków. Jej protoplasta Hersz w 1850 r. założył przy ul. Ormiańskiej 3 Księgarnię i Antykwarnię połączoną ze składem papieru i materiałów piśmienniczych<sup>32</sup>. Po śmierci Hersza działalność kontynuowała jego żona Rifka, która nie chciała zrezygnować z koncesji na rzecz synów Leona, Samuela i Jakuba. Leon Bodek vel Mendel Leiba Bodek (ur. 1856 r.) rozpoczął samodzielną pracę w 1883, ale koncesję na prowadzenie antykwariatu otrzymał dopiero w r. 1885<sup>33</sup>, w grudniu 1890 otrzymał dodatkowo koncesję na prowadzenie drukarni<sup>34</sup>. Po śmierci Leona firmę przejęła jego żona Sara vel Salomea Bodekowa (ur. 1873 r.), która w kwietniu 1909 r. zgłosiła przejęcie firmy jako wdowa i matka nieletnich synów Alfreda i Ignacego<sup>35</sup>. Z lepszym i gorszym powodzeniem Salomea prowadziła działalność handlową przez całe dwudziestolecie p.f. „Leon Bodek”, zajmując się, jak zapisano w koncesji: „handlem antykwarskim książkami i nakładami, sprzedażą papieru, przyborów do pisania i rysowania oraz drukami akcydensowymi i handlem kalendarzy”<sup>36</sup>. W 1935 r. wniosła prośbę do Magistratu Lwowa o wykreślenie firmy z rejestru handlowego, „ponieważ straciła ona charakter przedsiębiorstwa prowadzonego w większych rozmiarach”, jednak dalej prowadziła cichą działalność handlową, co stało się przyczyną licznych zatargów z Wydziałem VI Przemysłowym Magistratu Lwowa. Od 1937 r. wszelkie zobowiązania za sparaliżowaną matkę podpisywał jej syn Alfred<sup>37</sup>.

Samuel Bodek (ur. 1865 r.), brat Leona, kontynuował rodzinne tradycje. Rozpoczął samodzielną działalność przy ul. Batorego 8 na mocy koncesji z 1888 r. na sprzedaż obrazów, kalendarzy, książek do nabożeństw i podręczników szkolnych. Wcześniej przez dwa lata prowadził wspólną antykwarnię z Karolem Beile<sup>38</sup>. W r. 1903 Samuel przeniósł antykwarnię na ul. Batorego 16 i niezgodnie z licencją prowadził ją p.f. „Księgarnia

<sup>32</sup> W.A. Kempa, *Bodek*, SPKP, s. 75–76.

<sup>33</sup> *Sprawa o wydanie koncesji Leonowi Bodekowi i Sarze Bodekowej na prowadzenie księgarni*, Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 2, op. 7, spr. 3661, k. 1–20.

<sup>34</sup> Tamże, k. 5.

<sup>35</sup> Tamże, k. 8.

<sup>36</sup> Tamże, k. 6.

<sup>37</sup> Tamże, k. 14–21.

<sup>38</sup> *Sprawa o wydanie koncesji Samuelowi Bodekowi na prowadzenie księgarni antykwarycznej*. Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 2, op. 7, spr. 3664, k. 1–63. Tu podana jest w dokumentach urzędowych inna niż w SPKP data jego urodzin: 1865, a nie 1866.

i Antykwarnia” zamiast „Antykwarnia”<sup>39</sup>. We wrześniu 1919 r. Samuel przeniósł ponownie firmę do realności przy ul. Batorego pod nr 20<sup>40</sup> i prowadził ją do śmierci w 1928 r. Jego firma specjalizowała się w wydawnictwach prawniczych i podręcznikach szkolnych, których był również nakładcą. Na ul. Batorego 16 rozwijał samodzielną działalność antykwarską Maksymilian Bodek (ur. 1892 r., syn Samuela i Doroty). Maksymilian skończył Uniwersytet Lwowski, w 1917 r. uzyskał stopień doktora praw. Jednocześnie praktykował w wielu antykwarniach, m.in. u Marka Hölzla, Dawida Drunda, Arona Menkesa, Izzydora Standa, Józefa Bodeka. Koncesję na działalność antykwarską otrzymał Maksymilian w 1920 r.<sup>41</sup> i otworzył firmę na ul. Batorego 16, gdzie wcześniej prowadził ją jego ojciec, a później nielegalnie matka Dorota. Maksymilian prowadził również działalność nakładową. Ogłosił „Katalog Księgarni Nakładowej” w 1931 i 1932. Niektóre wydawnictwa, zwłaszcza prawnicze, ogłaszał wspólnie z księgarzami lwowskimi Szymonem Bogeną i Arnoldem Bardachem. Maksymilian Bodek był ponadto właścicielem spółki nakładowej „Vita” we Lwowie, która wydawała szkolne wydawnictwa pomocnicze<sup>42</sup>.

Działalność antykwarską prowadzili również Bodekowie z linii Jakuba (syna Hersza). Jakub otrzymał koncesję na „prowadzenie sprzedaży książek szkolnych nowych i używanych” w 1890 r. przy ul. Ormiańskiej 22, w 1901 r. firma zmienia adres na Batorego 18, głównie z inicjatywy syna Jakuba – Józefa (ur. 1874), który podjął pracę u ojca już w 1891 r. W 1902 r. chory ojciec zrzekł się koncesji na rzecz syna, który odtąd z różnym powodzeniem prowadził firmę samodzielnie<sup>43</sup>. Bardzo często wikłał się w różne sprawy niezgodne z prawem, np. zajmował się sprzedażą książek skradzionych w księgarniach A. Altenberga i B. Połanieckiego, co skończyło się trzymiesięcznym więzieniem i niemal utratą koncesji<sup>44</sup>. Józef Bodek nie przestrzegał również godzin otwarcia firmy oraz używał nieuprawnionego godła „Księgarnia Antykwarska” zamiast „Antykwarnia”. W 1924 r. Magistrat Lwowa, po przeprowadzeniu kontroli technicznej antykwarni, zmusił go do remontu budynku, a także do zmniejszenia liczby znajdujących się tam książek<sup>45</sup>. Józef Bodek zlikwidował firmę w 1934 r. i od tej pory zajmował się handlem kramarskim.

<sup>39</sup> Tamże, k. 52.

<sup>40</sup> Mimo, że Samuel Bodek przeniósł antykwarnię na ul. Batorego 20, pod numerem 16 dalej działała firma „Samuel Bodek” prowadzona nielegalnie przez jego żonę Dorotę Bodek i ich syna Maksymiliana. Samuel podał sprawę do sądu i wygrał ją 28 I 1920 r.

<sup>41</sup> Sprawa o wydanie koncesji Maksymilianowi Bodekowi na prowadzenie księgarni antykwarycznej. Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 2, op. 7, spr. 3666.

<sup>42</sup> W.A. Kempa, *Bodek...*, s. 76.

<sup>43</sup> Sprawa o wydanie koncesji Józefowi Bodekowi na prowadzenie księgarni antykwarycznej. Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 2, op. 7, spr. 3665, k. 1–47.

<sup>44</sup> Tamże, k. 16–31.

<sup>45</sup> Tamże, k. 47.

Obok Iglów, Bodeków i Hölzlów na ulicy Batorego 4 i 6 swoje firmy: księgarską i antykwarską posiadał Mojżesz (Moses) Hersz Rubin. Działalność rozpoczął w 1912 r. Przez pewien czas prowadził również filię przy ul. Krzywej. W latach 1922–1931 działał też pod firmą Rubina skład nut przy ul. Batorego 26<sup>46</sup>. W latach 1932–1939 był również właścicielem antykwariatu i księgarni „Książka”, potem „Mól Książkowy” przy ul. Batorego 18, gdzie redagowano czasopismo antykwarskie „Mól Książkowy”(1932?–1939)<sup>47</sup>. Rubin specjalizował się w wydawaniu katalogów tematycznych. I tak np. w 1935 r. ukazał się numer 1–3 „Mola Książkowego” pt. *Antropologia*, a nr 4–6 pt. *Krasicki i jego epoka*. Rubin znany był z wydawanych przez siebie katalogów firmowych. W latach 1922–1939 wydawał *Katalog antykwarski* oraz wprowadził na rynek nowość antykwaryczną: „Biuletyn Miesięczny” (1922–1929), informujące klientów o posiadanych nowych książkach, które pojawiły się na rynku księgarskim, jak też nabytych przez antykwariat. Szczególne słowa uznania otrzymał Rubin na łamach „Przeglądu Księgarskiego” za nr 11. „Biuletynu Miesięcznego” z 1927 pt. *Leopolitana*. Zbiór ten obejmował 473 pozycje książek, broszur, druków ulotnych i rycin związanych ze Lwowem. Ponadto Rubin stale wydawał listę „Nowinek antykwarskich” i listę dezyderatów<sup>48</sup>.

Mojżesz Hersz Rubin posiadał sortyment wszystkich działów naukowych oraz beletrystykę. Oferował dzieła polskie, niemieckie, francuskie, angielskie. Pośredniczył w sprowadzaniu książek z kraju i zagranicy oraz w poszukiwaniu książek nakładów wyczerpanych. Posiadał również obszerny dział książek szkolnych i pomocy szkolnych do wszystkich szkół i zakładów, które sprzedawał hurtowo i detalicznie. Rubin organizował aukcje całych księgozbiorów, szeroko reklamowane w prasie lwowskiej. W r. 1929 po dr. Stanisławie Garfein-Garskim<sup>49</sup>, w 1930 r. po znanym adwokacie lwowskim Michale Greku<sup>50</sup>. Akcją tym towarzyszyło wydawanie katalogów aukcyjnych, informujących o zawartości księgozbioru.

Mojżesz Hersz Rubin zmarł w 1934 r., prawnym spadkobiercą firmy został jego syn Izydor Rubin, który kontynuował dzieło ojca. W dalszym ciągu wydawał „Mola Książkowego”, zrealizował również zaplanowany przez ojca nr 10. z 1939 „Biuletynu Miesięcznego” pt. *Galicyana, Cracoviana – Leopolitana tudzież materiały do monografii innych miejscowości dawnej Galicji oraz Tatr – Pienin – Karpat*. W lecie 1937 r. wspólnie z dziennikiem lwowskim

<sup>46</sup> A. Skrzypczak, *Ulica Batorego...*, s. 141.

<sup>47</sup> „Mól Książkowy”. Miesięcznik do propagandy książek wydany przez firmę Księgarnia i Antykwarnia „Książka”. Adres redakcji i administracji Lwów ul. Batorego 18. Red. i wydawca M.H. Rubin.

<sup>48</sup> *Niezwykły katalog antykwarski*, „Przegląd Księgarski” 1928, nr 5, s. 77–78.

<sup>49</sup> *Aukcja książek we Lwowie*, „Przegląd Księgarski” 1930, nr 1, s. 16–17.

<sup>50</sup> [Ogłoszenie] *Druga aukcja książek we Lwowie*, „Przegląd Księgarski” 1930, nr 1, s. 18.

„Chwila” rozpiisał konkurs z nagrodami na najlepsze zestawienia stutowej domowej biblioteczeki. Różne przedsięwzięcia księgarskie organizowane przez obu Rubinów, ojca i syna, spotykały się z żywym odzwźwiękiem i aprobatą ze strony środowiska księgarskiego (aukcje księgarskie, wydawane katalogi zwłaszcza *Leopolitana* i *Galiciana*, konkursy), czego liczne dowody uznania znaleźć można w „Przeglądzie Księgarskim”. Niestety Izydor często narażał się innym księgarzom lwowskim, ponieważ zdarzało mu się sprzedawać książki poniżej obowiązującej ceny katalogowej.

Poza Hölzlami, Iglami, Bodekami, Rubinami i Grundem na terenie Lwowa działały jeszcze inne antykwariaty prowadzone przez Żydów, m.in. Arnolda Bardacha, Szymona Bogena, Hindy Igła, Izaaka Menkesa, Izydora Standa, Adolfa Sztajnberga, Ernesta Flecera i Norberta Blausteina właścicieli Spółki Księgarsko-Antykwarskiej „Oświata” i wiele innych. Większość z nich usytuowana była przy ul. Batorego. Najczęściej sprzedawano w nich podręczniki i pomoce szkolne oraz materiały piśmiennicze. Placówki te nie zawsze cieszyły się dobrą opinią wśród współczesnych. W 1928 M. Opalek napisał:

Dziś antykwarzy namnożyło się sporo. Z tradycją Salzsteinów, Kinkulkinów, Iglów po największej jednak części zerwali. Handlują chętnie „brykami” i „prozajkerami”, drą z uczniów skórę za podręczniki szkolne, a rzeczy dawniejsze ważkie formatem i ciężarem, stare roczniki „Tygodnika Ilustrowanego” i „Kłosów” z przeslicznymi drzeworytami sprzedają pochopnie na wagę<sup>51</sup>.

Nie zapomniał jednak o ogromnych zasługach, jakie antykwariusze żydowscy oddali kulturze polskiej, podsumowując swoje wspomnienia napisał:

Cała galeria arcyciekawych typów i oryginałów swoistego autoramentu utonęła już w morzu przeszłości i zapomnienia, a między nimi niepozobawiona fizjognomii, dla obyczajowości epoki nieobojętna postać pokątnego albo wprost ulicznego antykwarza. [...] bo gdy na policach szaf bibliotecznych znalazła ocalenie i dobrze zasłużony przytułek niejedna księga bezcenna, to częstąka zasługi w akcji ratowniczej zabytków piśmiennictwa i sztuki drukarskiej przypaść też musi bukiniście w wyszarzałym chałacie i czapie bramowanej wytartą lisiurą<sup>52</sup>.

Na terenie Lwowa działały także antykwariaty prowadzone przez Polaków, było ich jednak niewiele. W „Informatorze Chrześcijańskim”

---

<sup>51</sup> M. Opalek, *Stare księgi, stare wina*, s. 41.

<sup>52</sup> Tamże, s. 19.

z 1932 r., w którym wydawcy nie umieścili firm o kapitale mieszanym, figuruje 20 księgarń polskich, ale tylko 3 antykwariaty: Księgarnia i Antykwarnia T.S.L oraz 2 antykwariaty Stanisława Malinowskiego (zięcia i spadkobiercy Stanisława Köhlera), jeden p.f. „Antykwarnia Polska”, drugi pod nazwiskiem właściciela<sup>53</sup>. Nie są to jednak informacje ścisłe. Na terenie Lwowa działali jeszcze inni polscy antykwariusze. Do powszechnie znanych postaci należał inż. Józef Tuleja, księgarz i antykwariusz lwowski, chemik z zawodu, który swoją samodzielną działalność rozpoczął w 1905 r. pod firmą „Antykwariat Naukowy” przy ul. Akademickiej 26 (sklep) i Sykstuskiej 43 (biuro). W 1923 r. przeniósł się na ulicę Friedrichów 9, a w 1927 na Batorego 26. Antykwariat Tulei zorganizowany był na wzór zachodnioeuropejski, posiadał na składzie dzieła naukowe i popularnonaukowe polskie i obcojęzyczne, głównie z zakresu nauk przyrodniczych i techniki<sup>54</sup>. Tuleja sporządzał i gromadził wycinki prasowe. W 1927 r. wydał dwa czasopisma „Pośrednik Antykwaryczny” i „Kwartalnik Antykwarski”, którego pierwszy a zarazem ostatni numer zawierał 455 pozycji z zakresu bibliografii, historii Polski i literatury. Od 1924 r. Tuleja poświęcił się idei organizowania handlu księgarskiego objazdowego, który to pomysł próbował już realizować przed I wojną światową<sup>55</sup>. W 1938 r. ofiarował cały księgozbiór (ok. 120 tys.) Bibliotece Publicznej m. Lwowa<sup>56</sup>.

Mieczysław Opałek w swoich wspomnieniach przywołuje nazwiska trzech antykwariuszów polskich, wymienionego wyżej Józefa Tuleję, Włodzimierza Tomanka i Józefa Tomasika<sup>57</sup>.

Józef Tomasik (ur. 1860) swoją działalność antykwarską rozpoczął w 1899 r. w Pasażu Hausmana, w którym sprzedawał także antyki i obrazy, następnie przeniósł firmę na ul. Bielowskiego 3, gdzie sprzedawał głównie książki. Tomasik nie posiadał szerszych zainteresowań bibliofilskich. Wyceniał książki na podstawie katalogów innych antykwariatów. Zadłużony antykwariat, po 34 latach istnienia został zlikwidowany w 1933 r. Po śmierci Tomasika jego syn ofiarował znaczne zapasy książek miastu<sup>58</sup>.

Zainteresowania bibliofilskie i rozległa wiedzę posiadał natomiast Włodzimierz Tomanek, właściciel ziemski, który po stracie majątku Smarżów przeniósł się do Lwowa i bez koncesji prowadził działalność anty-

---

<sup>53</sup> *Informator chrześcijański. Wykaz firm handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i wolnych zawodów m. Lwowa*, pod red. Sekcji Młodzieży T-wa „Samoobrona” we Lwowie, Lwów 1933.

<sup>54</sup> J. Długosz, *Józef Tuleja*, SPKP, s. 913–914.

<sup>55</sup> Zob. szerzej J. Tuleja, *Dola książki polskiej (Odezwa do opinii publicznej)*, Lwów 1925.

<sup>56</sup> Sprawa przekazania przez p. inż. Józefa Tuleję księgozbioru Gminie m. Lwowa. Rkps Państw. Arch. Ob. Lw., fond 33, spr. 484, k. 1–4.

<sup>57</sup> M. Opałek, *Wspomnienia o bibliofilach...*, s. 128–136.

<sup>58</sup> Tamże, s. 128–132; zob. też: J. Długosz, *Józef Tomasik*, SPKP, s. 904–905.

kwaryczną. Specjalizował się zwłaszcza w gromadzeniu wycinków z czasopism i dzieł zbiorowych, z których tworzył oprawne tomy. Do stałych jego odbiorców należeli Stanisław Wasylewski, Bolesław Wysłouch i Edward Chwalewik. Zaopatrywał w książki lwowskie Archiwum Miejskie i Bibliotekę Miejską<sup>59</sup>.

Głośnym echem odbiło się we Lwowie otwarcie 29 listopada 1936 r. nowej placówki handlowej przy księgarni Gubrynowicza właśc. A. Krawczyński na ul. Rutowskiego 9 jako centrum skupu i wymiany starych książek. Otwarcie miało charakter uroczysty. Obecni byli przedstawiciele nauki i kultury lwowskiej, z prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich we Lwowie Ostapem Ortwinem i dyrektorem Ossolineum dr. Ludwikiem Bernackim na czele. Z okazji otwarcia przygotowano wystawę blisko 1600 starych druków odnoszących się nie tylko do historii Lwowa i Ziemi Czerwińskiej, ale również do zagadnień ogólnopolskich. Ceny wystawionych dzieł (były wśród nich „białe kruki”) wahały się w granicy 60 gr do 100 zł<sup>60</sup>. Aleksander Krawczyński, znakomity księgarz, antykwariusz i nakładca, który w 1924 r. zorganizował filię firmy Gebethner i Wolff w Paryżu i pracował tam do r. 1933, swoją placówkę oparł na najlepszych wzorach zachodnioeuropejskich. Niewątpliwie był to najlepiej zorganizowany antykwariat miasta, miejsce spotkań członków Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie, które na prośbę Krawczyńskiego od początku patronowało placówce<sup>61</sup>.

Szczęśliwi jesteśmy – napisał niedługo w przedmowie do wydanego katalogu – że naszym staraniom i celom patronować będzie w charakterze opiekuna, doradcy i protektora Towarzystwo Miłośników Książki we Lwowie, w skład którego wchodzi wybitni znawcy, miłośnicy i wierni przyjaciele polskiej książki.

A. Krawczyński ogłaszał katalogi antykwaryczne, m.in. *Katalog Antykwariatu Polskiego przy Księgarni Gubrynowicz i Syn właśc. A. Krawczyński* (1936), *Katalog książek nakładowych, komisowych i w większej ilości nabytych* (1938). W grudniu 1939 r. księgarnia została upaństwowiona przez władze radzieckie.

We Lwowie działały jeszcze inne polskie antykwariaty, które jednak nie wyróżniały się niczym szczególnym, jak np. Wandy Makowskiej Antykwariat Naukowy.

Przymiotnik „naukowy” bardzo często pojawia się w nazwach firm antykwarycznych i równie często z terminem tym nie ma nic wspólnego. Oferowano w nich bowiem książki współczesne używane, okazyjne lub

<sup>59</sup> M. Opałek, *Wspomnienia o bibliofilach...*, s. 123–128; zob. też: J. Długosz, *Tomanek Włodzimierz*, SPKP, s. 904.

<sup>60</sup> *Antykwariat Polski we Lwowie*, „Przegląd Księgarski” 1936, nr 23, s. 212.

<sup>61</sup> M. Opałek, *Ze wspomnień bibliofila...*, s. 59–60.

wyczerpane, stare podręczniki i materiały piśmienne. Jak twierdzi Henryk Łopieński, księgarz lwowski, współwłaściciel Księgarni Pedagogicznej, tego typu placówki, których było zdecydowanie więcej, miały większe szanse na przetrwanie. Gorzej przedstawiała się sytuacja naukowego antykwariatu, zbyt na książkę antykwaryczną naukową zmałał, ubył bowiem główny konsument – ziemianin, a także zubożała w tych czasach inteligencja wolnych zawodów. Daje się nawet zauważyć zjawisko odwrotne – zbieracze nie tylko dzieł nie kupowali, ale starali się mniej wartościowe sprzedać.

W antykwariatach, w wyniku działalności nierejestrowanych ukrytych agentów, coraz częściej pojawiały się nowe dzieła poważnych wydawców, po cenach znacznie niższych, co było dużym zagrożeniem dla sortymentu księgarskiego, nabywcy bowiem nie mieli chęci płacić za dzieło pełnej ceny katalogowej, mając możliwość jego nabycia i za połowę ceny. Pogłębiał się konflikt interesów między księgarzami antykwarycznymi a sortymentowymi, którzy byli bezsilni wobec braku lojalnego stosunku antykwariuszy do swego zawodu<sup>62</sup>.

Przedstawiona powyżej ogólna charakterystyka środowiska antykwariuszy lwowskich wskazuje na ich duży wkład w upowszechnienie książki. Wielu z nich przyczyniło się do odnalezienia i uratowania z makulatury wielu cennych druków, czasopism i grafik. Dzięki rozległym nabytym przez lata kontaktom byli w stanie odnaleźć każdą poszukiwaną książkę. Byli współtwórcami wielu cennych księgozbiorów, bowiem dostarczali druki do wielu bibliotek lwowskich i na terenie całego kraju. Zajmowali się nie tylko skupem i sprzedażą dzieł, ale również i wymianą dubletów, dzięki czemu mimo braku funduszy biblioteki mogły powiększać swoje księgozbiory (Zygmunt Igel, Dawid Grund, Marek Hölzel), organizowali aukcje całych księgozbiorów (Mojżesz Hersz Rubin), podejmowali działalność wydawniczą (Zygmunt Igel, Maksymilian Bodek, Izidor Hölzel), wydawali katalogi antykwaryczne i aukcyjne, które dziś świadczą o ich wszechstronności i wkładzie w kulturę polską.

---

<sup>62</sup> H. Łopieński, *Księgarstwo lwowskie i jego potrzeby*, „Przegląd Księgarski” 1937, s. 89–90.